WARSZAWA, PONIEDZIAŁEK 25 MARCA 1946 R. (A) **Cena numeru 2 złote**

NR. 83 (483) ROK 52

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od godz. 12 do 2 popołudniu

ADMINISTRACJA czynna od godziny 8 do 18

Konto w Banku „Społem" Oddz. w Warszawie Nr. 195
Konto w P. K. O. Nr. 1-980

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Redakcja i Administracja: WARSZAWA Al. Jerozolimskie 121

TELEFONY:

Redaktor Naczelny	8.85-01
Sekretarz Redakcji	8.85-02
Redakcja miejska	8.85-06
Administracja Wydawnictwa	8.85-04
Kier. Wydawnictwa	8.85-05
Administracja Drukarni	8.85-03
Drukarnia	8.79-61

Drugi dzień obrad Zjazdu Chłopów-Socjalistów

Wieś socjalistyczna na straży zdobyczy polskiej demokracji

Najciekawszą może częścią obrad Zjazdu Chłopów Socjalistów, który odbył się w Warszawie w dniach 22 i 23 b. m. była dyskusja. W krótkich przemówieniach wypowiadali się zgromadzeni chłopi na temat swego stosunku do obecnej rzeczywistości, do rządu i Partii. W pełnych szczerości wystąpieniach nie cofali się przed surową krytyką niektórych faktów, wiedząc, że tylko jasne postawienie sprawy zaradzić może niedociągnięciom.

Mówili o fatalnie przedstawiającej się sprawie zdrowotności wsi, o bandytyzmie, o złym funkcjonowaniu Urzędów Ziemskich i Państwowego Przedsiębiorstwa Traktorów, o kontyngentach, szabrownikach, o administrowaniu darami UNRRA i o wielu innych bolączkach. Oto parę migawek.

110 POLAKÓW NA 300 NIEMCÓW

Na trybunie stoi pięćdziesięcioletni chłop ze wsi Szamowice w woj. śląskim, tow. Józef Draca. W prostych, niewyszukanych słowach mówi o ciężkiej pracy wśród Niemców, którzy ciągle jeszcze są w przytłaczającej większości. Żąda jak najszybszego usunięcia ich z Polski. Dalej porusza sprawę oświaty.

— Ustrój kapitalistyczny jaki znachodził się w naszej kochanej Ojczyźnie — mówi dosłownie — nie dbał zupełnie o chłopa i robotnika. Przedwojennym panom zależało na tym, żeby wieś była głupia. Nikt nie ułatwiał dziecku chłopskiemu jego zamiarów uczenia się. Najwyżej jeden na tysiąc takich chętnych, mógł dostać wykształcenie i to przeważnie wtedy, gdy miał zamiar zostać księdzem. Dziś się to zmieniło, mamy już po wsiach przeszło 100 gimnazjów. Ale trzeba jeszcze dalszych ułatwień ze strony Państwa, żeby chłop miał warunki kształcenia się.

Po zejściu z trybuny tow. Draca rozmawia chwilę z przedstawicielem „Robotnika". Dawniej mieszkał w pow. drzewieckim koło Bielska. Był małorolnym, miał jedną krowę, konia ani nie mógł kupić, ani go czym wyżywić. Gdy przeniósł się do wsi Szamowice (niedaleko Kładzka) dostał 7 ha dobrej ziemi, 3 krowy i jednego konia. Żali się ponownie na wielką ilość nienawistnych Niemców.

— Nas jest we wsi 110 osób, a ich przeszło 300. Niby to są pokorni, ale po cichu brużdżą. Trzeba ich prędko wygonić.

— A jak się przedstawia sprawa kół partyjnych w Waszych stronach?

— W mojej gminie jest narazie 50 członków. Zapisuje się coraz to więcej, ale przysyłajcie nam jakieś gazety. Radia nie mamy, a gazetę czasem można przeczytać w miasteczku Odmuchów, ale i tam nie zawsze ma ją.

BOJOWIEC

Podczas naszej rozmowy na trybunę wszedł tow. Baranowski z Płońska. W przeciwieństwie do tow. Dracy jest drobny, wątły, wygląda bardzo chłopięco. W czasie mówienia często chwyta go suchy kaszel. Ale mówi pięknie, porywająco i mądrze.

Mówi o niesłychanie krzywdzących uposażeniach robotników rolnych. Dowiadujemy się, ze zdumieniem, że jedyną gotówkową pensją robotnika rolnego jest suma 100 zł. miesięcznie, z czego jeszcze potrąca się mu około 40 zł. Mówca proponuje, by za podstawę płacy przyjąć wartość określonej ilości zboża.

I z nim również rozmawiamy po skończonym przemówieniu. Mimo młodzieńczego wyglądu ma już 36 lat. Przez pięć lat był więźniem Pawiaka i Majdanka. Dzieli się z nami uwagami, których nie zdążył poruszyć.

— W moim okręgu (a podobno w innych też) młynarze pobierają opłaty za przemiał o 100% wyższe od ustalonych. Władze powinny wzmóc kontrolę młynów. Także sprawa mieszkań dla robotników rolnych musi być jakoś rozwiązana, bo tymczasem w wielu wypadkach mieszkają oni w norach i rozwalonych lepiankach. Wreszcie, moim zdaniem, niesłusznie postępują Urzędy Ziemskie, zabierając byłym fornalom dworskim konie, które ci ludzie po prostu sami wychowali, a następnie uratowali z zawieruchy wojennej.

Jan Witkowski z pow. częstochowskiego powiedział m. in.:

„Na płaszczyźnie wspólnych krzywd, zrujnowanych miast i wiosek wyrasta sojusz robotniczo-chłopski. Razem pracować będziemy nad odbudową kraju, razem sprzeciwimy się panom z PSL, którzy pragną, byśmy się krwawili w imię obcych interesów. „Błogosławieni są ciemni i głupi" mówili o nas panowie z sanacji. Otóż my nie będziemy ani ciemni, ani głupi. Obowiązkiem każdego z nas jest dokształcać się w miarę możności, a obowiązkiem Państwa i Partii jest — moim zdaniem — ustanowienie dużej ilości stypendiów dla naszych dzieci".

Tow. Czerwonka z biłgorajskiego narzekał na szerzący się w jego okręgu bandytyzm i na różnego rodzaju nadużycia w urzędach powiatowych.

Tow. Majewski z Wysokiej zwraca uwagę na rolę kobiety w nadchodzących wyborach. Twierdzi, że nie będzie pełnego zwycięstwa Polski demokratycznej, gdy nie wciągniemy swych żon do życia partyjnego.

Tow. Socha ze Śląska krytykuje miejscowy Urząd Ziemski i skarży się na łapownictwo, z którym spotyka się chłop, pragnąc np. dostać w kopalni dawno zapłacony węgiel.

Tow. Wróbel z Krakowskiego oświadcza m. in., że w interesie rozwoju ruchu socjalistycznego na wsi leży, aby jak najwięcej chłopów socjalistów weszło w skład władz centralnych partii.

Tow. Braun żąda przeprowadzenia selekcji w aparacie administracyjnym i samorządowym oraz usunięcia czynników sanacyjnych, które wcisnęły się do tego aparatu i prowadzą krecią, reakcyjną robotę.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2-EJ)

Manifestacje przyjaźni polsko-jugosłowiańskiej

BELGRAD (PAP). Na terenie całej Jugosławii odbywają się manifestacje w związku z podpisaniem układu o przyjaźni i wzajemnej współpracy między Polską a Jugosławią. Prasa jugosłowiańska w dalszym ciągu poświęca wiele miejsca wizycie marsz. Tito w Polsce.

Delegacja KCZZ u Stalina

MOSKWA (PAP). W dniu 22 b. m. generalissimus Stalin i minister Mołotow przyjęli na Kremlu delegację Komisji Centralnej Związków Zawodowych w Polsce.

PPS była, jest i będzie na wsi

Żałosny spotkał zawód wszystkich, którzy w swoich pobożnych życzeniach pogrzebali PPS na wsi.

Zjazd Chłopów Socjalistów udzielił miażdżącej odpowiedzi na wszelkie powątpiewania o roli i znaczeniu Partii na tym terenie.

Na Zjazd przybyli delegaci dwóch tysięcy kół gromadzkich i gminnych. Wielu mówców stwierdziło w dyskusji, iż gdyby nie ciężkie warunki gospodarcze wsi — Zjazd byłby bez porównania liczniejszy.

Dzieje się to dlatego, że PPS jest związana z każdą niedolą i dolą, z każdą klęską i chwałą wsi.

„Byliśmy z PPS a PPS z nami w najczarniejszych latach niewoli, którą niejeden dwukrotnie w swoim życiu przecierpiał. Byliśmy z PPS, a PPS z nami w latach przed drugą wojną światową, które obszarnictwo nasze „przy pomocy „sanacji" i „Ozonu", poświęciło na ciągły ucisk i wyzysk chłopów, nie cofając się nawet przed rozlewem krwi. Wtedy przed 1939 r. tylko PPS okazała się prawdziwym i oddanym przyjacielem wsi, wytyczając, jak zawsze nasze drogi, prowadząc głodne ziemi i chleba rzesze bezrolnych i małorolnych ku nowemu jutru. Dzisiaj ta sama PPS w nowych, jakże odmiennych warunkach, organizuje znowu chłopów. Toteż Zjazd z najwyższym uznaniem wita organizację PPS na wsi".

Oto słowa manifestu, wydanego przez Zjazd do wszystkich bezrolnych i małorolnych w Polsce.

Słowa te wyczerpują właściwie dyskusję na temat stanowiska PPS na wsi.

Gdyby jednakże trzeba było jeszcze innego potwierdzenia tego oczywistego faktu, wystarczy, że kiedy przewodniczący tow. min. Matuszewski w pewnym momencie dyskusji zwrócił się do sali z zapytaniem: „czy potrzebna jest PPS na wsi" — odpowiedź wyraziła się w żywiołowej, najsilniejszej poprzez cały Zjazd, manifestacji na cześć PPS.

Myślą przewodnią, jaka charakteryzowała Zjazd, była troska o życie gospodarcze wsi i o podstawowe zagadnienia polityczne, nurtujące dzisiaj pod każdą strzechą.

Rezolucja polityczna stwierdza, iż, jedynie słuszne jest stanowisko PPS, które poprzez współpracę wszystkich organizacji, stojących szczerze na gruncie ludowładztwa — pozwala na uniknięcie w przełomowych dziejach Polski rozbicia, które w 1918 r. osłabiło potęgę proletariatu, spowodowało zwycięstwo reakcji i na długie lata przekreśliło ówczesne, powojenne zdobycze mas robotników i chłopów"...

Chrońcie, jak oka w głowie — nawołuje rezolucja polityczna — sojuszu robotników i chłopów. On bowiem tylko zapewnia przebudowę gospodarczą, dalsze reformy społeczne i urzeczywistnienie Socjalizmu, wolność ludu i jego prawa polityczne, niepodległość kraju".

Rezolucje gospodarcze są pełne świadomości, iż niejedno w obecnym życiu ekonomicznym wsi wymaga jeszcze upowszechnienia, sprawiedliwego zakończenia i utrwalenia, że dopiero na drodze urzeczywistnienia socjalizmu będzie możliwe zaspokojenie braków i potrzeb wsi.

Natomiast Zjazd wita z uznaniem dwie zasadnicze reformy zapoczątkowane w 1944 r. — reformę rolną i unarodowienie przemysłu, widząc w nich podstawę wiary wsi w zwycięstwo tęsknot niezliczonych pokoleń chłopów.

Toteż Zjazd zapowiada bezwzględną walkę przeciwko wszystkim, którzy na reformy te podnoszą rękę.

— PPS była, jest i będzie na wsi, — mówi tow. Premier, w odpowiedzi na artykuł, zamieszczony w przeddzień, przez „Gazetę Ludową" p. t. „Wyprawa na wieś, w ślad za PPR idzie PPS".

„Socjalizm bowiem — jest jedną z najszczytniejszych idei ludzkości" i dlatego mylą się panowie z PSL — oświadcza tow. Premier — jeżeli myślą, że chłopów razi czerwony sztandar", sztandar nieustającej, twardej walki, sztandar krwi chłopów i robotników.

Sztandar ten rozwijamy dzisiaj ponad strzechy wsi poprzez całą Polskę.

Taka jest żelazna wola, jaką wyraził Zjazd Chłopów-Socjalistów.

STANISŁAW NIEMYSKI

Largo Caballero nie żyje

PARYŻ. Wybitny przewódca socjalistów hiszpańskich, b. premier republikańskiego rządu w r. 1936—37, Largo Caballero zmarł w Paryżu.

Prezydent Hiszpanii z Barrio oświadczył, iż w osobie Largo Caballero hiszpańska partia socjalistyczna straciła jedną z najwybitniejszych osobistości, Hiszpania zaś — wzorowego obywatela, który był szanowany zarówno w kraju, jak i zagranicą.

Ministrowie hiszpańskiego rządu emigracyjnego podkreślają zasługi zmarłego dla sprawy socjalizmu i jego głęboką miłość dla ojczyzny. Trudno będzie znaleźć zastępcę, cieszącego się równym zaufaniem wśród hiszpańskich partii politycznych.

Pogrzeb Largo Caballero odbędzie się w środę 27 marca na cmentarzu Pere Lachaise w Paryżu.

W przededniu sesji Rady Bezpieczeństwa

Rokowania radziecko-perskie są na dobrej drodze

LONDYN (PAP). Premier perski Sultaneh przyjął dziennikarzy zagranicznych, którym oświadczył, iż rokowania radziecko - perskie znajdują się na dobrej drodze. Premier podkreślił, że nie jest wykluczone, iż komunikat w tej sprawie zostanie ogłoszony jeszcze przed sesją Rady Bezpieczeństwa. Premier zaprzeczył pogłoskom o ruchach wojsk radzieckich w Persji.

WASZYNGTON (obsł. wł.) Ambasador perski w Waszyngtonie złożył wizytę ambasadorowi ZSRR w Waszyngtonie Gromyko. W kołach politycznych sądzą, że zapewnił on swego radzieckiego kolegę, iż odwołanie się Iranu do Rady Bezpieczeństwa nie ma charakteru nieprzyjaznego w stosunku do ZSRR.

Ambasador perski oświadczył również, iż deklaracja generalissimusa Stalina przyczyni się niewątpliwie do oczyszczenia atmosfery. Ambasador jest przekonany, że Stalin szczerze pragnie pokoju.

LONDYN. Oświadczenie premiera Stalina określające ONZ jako narzędzie pokoju spotkało się z zadowoleniem na świecie. Prezydent Truman oświadczył, iż wierzy, że Stalin obdarza zaufaniem i poparciem ONZ.

PORZĄDEK OBRAD RADY

LONDYN. Ustalono już tymczasowy porządek obrad Rady Bezpieczeństwa O. N. Z., które odbędą się w poniedziałek, 25 marca rb. Sekretarz Gen. ONZ Lie oznajmił, iż przewidziane są trzy punkty obrad. Na pierwszym miejscu będzie omówiona procedura posiedzeń Rady Bezp. ONZ, na drugim procedura obrad Komisji Sztabów Wojskowych, a na trzecim Persja. Lie oświadczył, iż istnieją pewne rozbieżności zdań pomiędzy członkami Rady Bezpieczeństwa co do kilku spraw.

TŁO OBRAD

Tłem poniedziałkowego zebrania Rady będzie sala udekorowana różowymi kotarami, tłumiącymi echo. Po środku sali stać będzie półkolisty stół przeznaczony dla delegatów Rady. Po bokach 200 foteli dla przedstawicieli narodów, nie reprezentowanych w Radzie. Na galerii będą miejsca dla prasy i długi szereg kamer dla reporterów radiowych. U sufitu zainstalowano 6 lamp o wysokim napięciu dla celów telewizji

Francja nadal ostrzega

przed niebezpieczeństwem hiszpańskim

PARYŻ (obsł. wł.). Rzecznik francuskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, omawiając stanowisko rządu francuskiego wobec gen. Franco, stwierdził zgodność działania wszystkich trzech stronnictw rządowych w sprawie hiszpańskiej.

PARYZ. Republikański rząd hiszpański ma być w ciągu najbliższych dni rozszerzony przez wejście w skład gabinetu komunisty oraz jeszcze jednego przedstawiciela lewicy.

PARYZ (SAP). Rząd francuski na podstawie sprawozdania ministra spraw zagranicznych, Bidault, postanowił nie uważać odpowiedzi brytyjskiego i amerykańskiego rządu w sprawie Hiszpanii faszystowskiej — za odpowiedź ostateczną. (Odpowiedź ta brzmiała, że zdaniem obu rządów — Hiszpania gen. Franco nie stanowi niebezpieczeństwa dla pokoju świata).

Min. Bidault postanowił sprawę tę jeszcze raz podnieść i zwrócić się do obu rządów sprzymierzonych o ponowne jej rozpatrzenie. Gabinet francuski zatwierdził jednomyślnie treść trzeciej z kolei noty przedstawionej przez min. Bidault. Będzie ona wysłana rządom W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych.

Wobec tego, że rząd Związku Radzieckiego zgodził się z propozycją Francji, aby zagadnienie hiszpańskie wnieść na Radę Bezpieczeństwa, rząd francuski będzie informował Moskwę o przebiegu swych rokowań w tej sprawie z W. Brytanią i Ameryką.

LONDYN (PAP). Ambasador W. Brytanii w Paryżu, Duff Cooper przeprowadził rozmowę z jednym z członków republikańskiego rządu hiszpańskiego. W kołach dyplomatycznych podkreślają, że jest to pierwszy oficjalny kontakt pomiędzy przedstawicielem rządu brytyjskiego i hiszpańskiego rządu republikańskiego.

Tow. premier Osóbka-Morawski

na konferencji aktywu nauczycieli PPS i PPR

WARSZAWA (SAP). W dniu 23 b. m. odbyła się w Warszawie w lokalu CKW PPS konferencja aktywu nauczycieli PPS i PPR. Na konferencję przybył entuzjastycznie witany tow. Premier Osóbka - Morawski.

Do prezydium powołano na przewodniczącego wice - ministra Oświaty, tow. Bieńkowskiego oraz tow. tow. Wojeńskiego (PPS), Dąbrowskiego z Katowic, Michniewicza (PPS), dyr. Kuroczko (PPR), Trojanowskiego (PPR), Zielkowskiego z Lublina (PPR) i Dobrowolskiego z Krakowa (PPR).

Tow. Premier wygłosił dłuższy referat polityczny. Tow. wiceminister Bieńkowski wygłosił referat o reformie szkolnej, a tow. Michniewicz o Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Nad referatami wywiązała się ożywiona dyskusja, poczym tow. dr. Wojeński omówił wytyczne polityki szkolnej, a tow. Dr. Kuroczko reforował sprawę polityki personalnej.

Optymistyczne nastroje w N. Jorku

po oświadczeniu Stalina

NOWY JORK PAP. W pismach amerykańskich pojawiły się liczne komentarze, podkreślające wyjątkowe znaczenie polityczne oświadczenia Stalina. W kołach politycznych panuje przekonanie, że Stalin oświadczeniem swym chciał podkreślić jednomyślność wielkich mocarstw w zasadniczych sprawach, dotyczących pokoju i bezpieczeństwa oraz współpracy międzynarodowej. Przypuszcza się również, że rząd amerykański i brytyjski oraz opinia publiczna w W. Brytanii i w Stanach Zjednoczonych domagać się będą od prasy i radia bardziej stanowczej akcji przeciwko tym czynnikom, które zmierzają do pokłócenia sojuszników.

Oświadczenie Stalina przyczyniło się do wzrostu nastrojów optymistycznych wśród delegatów, którzy przybyli do N. Jorku na sesję Rady Bezpieczeństwa. Optymizm ten doszedł do punktu kulminacyjnego gdy w sobotę wieczorem ogłoszono wiadomość z Teheranu, że rokowania radziecko-perskie toczą się w przyjaznej atmosferze.

Imponujące tempo odbudowy portów

Prezydium KRN obradowało nad zagadnieniami Wybrzeża

Preezydium K. R. N. obradowało nad zagadnieniami dotyczącymi Polskiego Wybrzeża Morskiego. W posiedzeniu, któremu przewodniczył Prezydent KRN ob. Bolesław Bierut wzięli udział: Wiceprezydent KRN prof. Stanisław Grabski, członkowie Prezydium KRN ob. Marszałek Rola Żymierski, Wacław Barcikowski i płk Roman Zambrowski, Minister Skarbu Dąbrowski, Minister Odbudowy — Kaczorowski, Prezes Centr. Urzędu Planowania — Bobrowski, przedstawiciele Ministerstwa Przemysłu i Ministerstwa Żeglugi i Handlu Zagranicznego.

Delegat Rządu dla Spraw Wybrzeża inż. Eugeniusz Kwiatkowski zreferował dotychczasowe osiągnięcia w odbudowie Wybrzeża.

Przystępując do pracy byliśmy pozbawieni — mówi inż. Kwiatkowski — wszelkich elementów, począwszy od planów aż do samych maszyn. Brak było materiałów budowlanych, taboru pływającego, linie kolejowe były pozrywane, wszelkie urządzenia prawie całkowicie zniszczone. Należy przypomnieć dla przykładu, że Niemcy zniszczyli 7 wielkich wałów ochronnych na terenie województwa gdańskiego, zburzyli 11 stacji pomp i uszkodzili w dużym stopniu 31 stacji, czego rezultatem było zalanie 26 tysięcy ha najbardziej wartościowych terenów.

Z kolei inż. Kwiatkowski przytacza szereg cyfr, które najwymowniej świadczą o imponującym tempie odbudowy Gdyni i Gdańska. Przytaczamy najcharakterystyczniejsze:

ODBUDOWA PORTÓW

Z 34 km. nadbrzeży czynnych przed wojną uruchomionych zostało 30 proc. Ze zniszczonych w 100 proc. magazynów uruchomiono 21 proc. Prócz tego wzniesiono wiele budynków administracyjnych i samych izb mieszkalnych zbudowano 1400. Warunki mieszkaniowe są niezmiernie ciężkie. Robotnicy muszą dojeżdżać 4 do 5 km., aby dostać się do miejsca pracy. Jednocześnie liczba robotników, która wynosi obecnie ponad 50.000 gwałtownie wzrasta. N. p. w Zjednoczeniu Stoczni Polskich od czerwca ilość robotników wzrosła ze 147 na 5.080. Obecnie przeprowadza się w 65 proc. prace związane z odbudową, a 35 proc. prace o charakterze produkcyjnym, dające dochody.

W porcie gdyńskim odbudowano 15 km. wodociągu portowego i 8 km. sieci kanalizacyjnej. Usunięto olbrzymie ilości gruzu.

PRACA PORTÓW

Przedwojenna zdolność przeładunkowa obydwu portów wynosiła 16 milionów ton rocznie, obecnie teoretycznie wynosi 7 milionów ton, w praktyce jednak z powodu rozmaitych przeszkód dosięga tylko 60 proc. zdolności przeładunkowej teoretycznej.

Obrót towarowy szybko wzrasta, przekraczając w styczniu i lutym cyfrę 300 tys. ton. Radykalna poprawa transportu kolejowego sprawiła, że obecnie dowóz kolejowy przewyższa zdolność przeładunkową portów. Dostawy UNRRA, które do niedawna stanowiły cały nasz import, nie przekraczają obecnie 50 proc. naszego przywozu. Remanenty w magazynach zostały już prawie zlikwidowane i magazyny są przygotowane na przyjęcie nowych towarów.

Prace ekipy radzieckiej, przeprowadzającej pogłębienie portu gdyńskiego umożliwiły wchodzenie do tego portu większych statków.

Wśród robotników portowych obserwuje się żywe współzawodnictwo w wydajności pracy. Dla przykładu można podać, że dwaj kraniści bracia Kowalscy osiągają niezwykłe wyniki przekraczając 200 proc. normy wydajności.

RYBOŁÓSTWO

Inwestycje dokonane w rybołóstwie wyniosły 60 milionów złotych i umożliwiły dokonania połowów wartości 95 milionów złotych. Odbudowuje się małe porty rybackie, stocznie i zakłady przetwórcze. Buduje się, remontuje i zakupuje kutry. W roku 1946 można oczekiwać znacznego ożywienia na odcinku rybołóstwa.

Prez. Truman mówi:

Wskażemy światu drogę

ku lepszemu jutru

WASZYNGTON (PAP). Przemawiając na bankiecie, wydanym przez partię demokratyczną w Waszyngtonie, prezydent Truman oświadczył, iż przyszły dobrobyt narodu amerykańskiego zależny jest od przywrócenia normalnych warunków na świecie. Olbrzymia cena została zapłacona za pokój i bezpieczeństwo Ameryki — oświadczył prezydent. Stany Zjednoczone powinny wskazać światu drogę ku lepszemu jutru w ścisłej przyjaźni ze wszystkimi narodami i zgodnie z celami ONZ.

Dlaczego Niemcy nie skonstruowali

bomby atomowei

NORYMBERGA. — Grupa uczonych niemieckich, którzy zajmowali się podczas wojny badaniem źródeł energii atomowej i byli ostatnio pod ścisłym dozorem alianckim internowani zagranicą, powrócili do Niemiec i znajdują się teraz w strefie okupacji brytyjskiej.

Znany uczony niemiecki prof. Hahn, który miał być odkrywcą „cudownej broni" niemieckiej, a za swoje prace nad energią atomową został nawet odznaczony nagrodą Nobla, po powrocie do Niemiec oświadczył, że Niemcy nie byliby w stanie wytworzyć bomby atomowej wobec braku niezbędnych surowców, a przede wszystkim pieniędzy.

N. JORK. — Pismo radzieckie „Nowoje Wremia" (Nowe Czasy) w artykule, który został również rozpowszechniony przez radio moskiewskie, zarzuca kołom wojskowym USA, że wstrzymują one zużytkowanie energii atomowej dla celów pokojowych. Razem z kołami przemysłowymi dbającymi o swe interesy monopolistyczne, starają się one zahamować wszelkie kroki zmierzające do zastosowania energii atomowej w przemyśle. W Ameryce daje się zauważyć specjalna tendencja do skoncentrowania wszystkich wysiłków naukowych i technicznych, nawet po wojnie, dla zastosowania energii atomowej jako środka prowadzenia wojny. Koła imperialistyczne nadal pragną wykorzystać bez wszelkich skrupułów wynalazek energii atomowej do rozgrywek międzynarodowych.

Dekoracja gen. amerykańskich

krzyżami „Virtuti Militari"

FRANKFURT n/M. (PAP). W Kwaterze Głównej amerykańskich sił zbrojnych w Europie, w Frankfurcie n/Menem, odbyła się uroczystość dekoracji dowódcy amerykańskich sił zbrojnych w Europie, gen. Mac Narney'a i szeregu innych generałów krzyżami „Virtuti Militari" W imieniu Prezydium KRN, dekoracji dokonał zastępca Naczelnego Wodza W. P. gen. M. Spychalski.

„Uchwała Prezydium KRN — mówił gen. Spychalski — jest wyrazem naszego szacunku, podziwu i sympatii dla Wielkiego Narodu Amerykańskiego i jego armii. Naród Polski wraz z narodami całej Europy wierzy, że armia amerykańska, która była współtwórcą zwycięstwa nad hitlerowskimi Niemcami, będzie także orędowniczką dalszego współdziałania wszystkich narodów demokratycznych w dziele likwidacji resztek faszyzmu".

W imieniu odznaczonych przemówił gen. Mac Narney.

Drugi dzień obrad

Zjazdu Chłopów-Socjalistów

(DALSZY CIĄG ZE STR. 1-EJ)

Tow. Krogulec (z Kieleckiego) kładzie nacisk na podniesienie kulturalne wsi, na konieczność kierowania Związku Samopomocy Chłopskiej przez socjalistów wiejskich i wskazuje na konieczność wykonania świadczeń rzeczowych.

Wszyscy delegaci w mocnych słowach atakują politykę przywódców PSL, dążących do skłócenia i rozbicia frontu demokracji. Chłopi - socjaliści solidaryzują się z całym obozem socjalistycznym w dążeniu do bloku wyborczego.

Huragan oklasków i entuzjastyczne okrzyki witają wchodzącego na mównicę tow. Premiera Osóbkę-Morawskiego. Prezes Rady Ministrów długo stoi na mównicy i czeka, zanim sala uspokoi się.

Tow. Premier sumuje w swoim przemówieniu wyniki dyskusji i udziela odpowiedzi na poruszone w niej sprawy.

— W Polsce byłoby lepiej — stwierdza Premier — gdyby kadry naszych kierowników administracyjnych były lepsze. Do 1939 roku nie można było wychować takich kadr, gdyż posady państwowe zarezerwowane były dla tych, którzy wyznawali ideologię sanacji i Ozonu. Przejęliśmy władzę w Polsce, nie mając dostatecznej ilości wyszkolonych kadr kierowniczych i dlatego dążymy, aby wszystko, co jest zdrowe, i co ma entuzjazm budowania nowej Polski, wciągnąć do wspólnej pracy. Zjazd dzisiejszy dowiódł, że na wsi są ludzie, którzy mogą i chcą budować z nami nową Polskę.

Tow. Premier kończy swe przemówienie stwierdzeniem, że PPS jest gwarantem niepodległości, gwarantem zdobyczy socjalnych i utrzymania ustroju demokratycznego.

RADA NACZELNA CHŁOPSKIEJ PPS

Następnie tow. min. Matuszewski proponuje Prezydium listę członków Naczelnej Rady Chłopskiej PPS. Lista przyjęta zostaje przez aklamację.

Do Rady Naczelnej wchodzą tow. tow.: Edward Osóbka - Morawski, Stefan Matuszewski, Nowicki Marian, Świątkowski Henryk, Mamrot Kazimierz, Mikołajewski Bronisław, Ładkowski Zygmunt, Świdowski Władysław, Turek Tadeusz, Sokół Bolesław, Karpiński Stanisław, Kępczyński Wincenty, Niemyski Stanisław, Rubryn Jan, Bruktowicz Aleksander, Błaszczyk Jan, Wojtysiak Franciszek, Wróbel Kazimierz (Kraków), Pilarski Aleksander (Pomorze), Żychowicz Antoni (D. Śląsk), Wierchowicz Leon (Pomorze), Frannis Bernard (Kraków), Szyszko Kazimierz (D. Śląsk, Urbanik Andrzej (D. Śląsk), Wojtłowski Tadeusz (Pomorze Zachodnie), Grabowski Aleksander (Warszawa), Szejner Edward (Poznań), Wasilewski Władysław (Lublin), Baranowski Aleksander (Warszawa), Michalak Stefan (Warszawa), Kamionka Stanisław (Kraków), Czerwonka Władysław (Lublin), Lechczyński Jan (Kielce), Witkowski Jan (Kielce), Okaz Maciej (Kielce), Banasiak Józef (Łódź), Majewski Władysław (Radom), Noworgla Dominik (Radom), Stanik Wacław (Radomsko), Sztandar Edward (Wieluń), Karpiński Stanisław (Wieluń), Sowa Ludwik (Gliwickie), Lenk Franciszek (Radomskie), Krogulec Jan, Wąsita Stanisław (Kozienickie), Owieczka Jan (Olkusz), Woźniak Władysław (Rzeszów), Czekaj Ludwik (Grójeckie), Kowalczyk Ant. (Prądnickie(Schab Wincenty (Kraków), Bogusz Stan. (Kieleckie), Woźniak Antoni (Pomorze), Giszko Aleks. (Kraków), Dworakowski Stefan (D. Śląsk).

PREMIERA WYNIESIONO NA RĘKACH

Zjazd się kończy. Sala śpiewa „Czerwony sztandar" i hymn narodowy „Jeszcze Polska nie zginęła". Wraz z zebranymi śpiewa Prezydium z tow. Premierem Osóbka - Morawskim na czele. Kiedy milkną słowa hymnu zrywa się huragan oklasków i okrzyki: „Niech żyje PPS! Niech żyje tow. Premier Osóbka - Morawski! Niech żyje tow. min. Matuszewski!"

Delegaci chłopscy podbiegają pod trybunę i wynoszą na rękach wśród niemilknące owacje tow. Premiera Osóbkę-Morawskiego oraz tow. min. Matuszewskiego.

*

W godzinach popołudniowych Tow. Premier przyjął uczestników Zjazdu skromnym poczęstunkiem w salonach Prezydium Rady Ministrów. 60 zasłużonych działaczy wiejskich zostało przez Tow. Premiera w imieniu Prezydenta KRN ob. Bolesława Bieruta odznaczonych złotymi, srebrnymi i bronzowymi Krzyżami Zasługi. Dokładne sprawozdanie jak również listę odznaczonych podamy w jutrzejszym numerze.

Pomoc UNRRA dla Polski

jest niewystarczająca, stwierdza min. Stańczyk

NOWY JORK. Tow. minister Stańczyk na plenarnym posiedzeniu Rady UNRRA w Atlantic City zaapelował w gorących słowach o zwiększenie przydziałów żywności dla Polski. Tow. minister Stańczyk oświadczył: „Mimo, że miasta nasze leżą w ruinach i ręce nasze krwawią z powodu braku maszyn przy pracy nad odbudową, nie upadamy na duchu i nie tracimy nadziei na lepsze jutro dla nas i dla świata. Zabraliśmy się do odbudowy naszego zrujnowanego kraju z tym samym upartym poświęceniem, z jakim walczyliśmy o odzyskanie wolności".

Minister Stańczyk zaznaczył, że pomoc UNRRA dla Polski jest ciągle jeszcze niewystarczająca.

Pomyślny przebieg rokowań w Moskwie

W dniu 22 bm. powrócił do Warszawy minister Żeglugi i Handlu Zagranicznego dr. Stefan Jędrychowski, wraz z wiceministrem Przemysłu Golańskim.

Na lotnisku Okęcie witali przybyłych: dyrektor gabinetu Ministerstwa Żeglugi i Handlu Zagranicznego ob. H. Olsieńkiewicz, szef protokółu ob. M. Dembińska, oraz kierownik Wydziału Prasowego ob. W. Różycki.

Minister Jędrychowski bawił w Moskwie kierując rokowaniami o nowy traktat handlowy. Przebieg rokowań ma charakter pomyślny.

Nowe ofiary kul reakcyjnych bandytów

RYBNIK (SAP). W dniu 19. 3. br. o godz. 14-ej w drodze powrotnej motocyklem z Katowic do Rybnika między wsią Roziewiem a Rybnikiem zostali napadnięci i zamordowani przez bandytę — tow. Budzialik Augustyn, sekretarz powiatowy PPS w Rybniku i ob. Ćwikliński Zygmunt, funkcjonariusz Urzędu Bezpieczeństwa w Rybniku.

Ohydny mord wywołał powszechne oburzenie wśród ludności.

Komitet Sztabowy ONZ

NOWY JORK (PAP). Jednocześnie z obradami Rady Bezpieczeństwa odbywać się będą posiedzenia Komitetu Sztaobwego ONZ, na których zostanie opracowana procedura i uprawnienia szefów sztabu wielkich mocarstw którym będą podlegały siły zbrojne, oddane do dyspozycji Organizacji Narodów Zjednoczonych.

W kilku wierszach

— UNRRA zakupiła dla Polski flotyllę duńskich statków rybackich składającą się z 15 statków. Ładunek tych statków wynosi 1/4 miliona kg ryb. Statki kosztują 400.000 dol

— Amerykański Zarząd Wojskowy w Bawarii szacuje ogólną wartość zrabowanych przez hitlerowców, w krajach Europy, dzieł sztuki i zabytków na sumę miliarda dolarów. Ustalono dotychczas, że wartośc dzieł, które ulegną zwrotowi prawym właścicielom przekroczyła 150.000.000 dol

Możliwość odroczenia wyborów w Rumunii

BUKARESZT (PAP). Koła dobrze poinformowane twierdzą, iż premier Groza zamierza przekonać mocarstwa zachodnie o konieczności odłożenia terminu wyborów w Rumunii z powodów gospodarczych. Zdaniem premiera, praca nad odbudową kraju nie powinna zostać przerwana agitacją wyborczą

Budownictwo mieszkaniowe w ZSRR

MOSKWA (PAP). Uchwalony przez Radę Najwyższą ZSRR nowy plan 5-letni przewiduje wydatkowanie przeszło 42 miliardów rubli na cele budownictwa mieszkaniowego w okresie 1946/1950. W ciągu 5 lat zostaną odbudowane i zbudowane na terenie miast i osiedli robotniczych mieszkania dla 14 milionów osób.

Plan obejmie również budownictwo domów mieszkalnych na terenie wiejskim. Państwo udzieli w ciągu 5-lecia kredytów na budowę 3 milj. 400 tys. domów chłopskich

Manifest Zjazdu Chłopów-Socjalistów

Do wszystkich bezrolnych i małorolnych w Polsce

Powzięte przez Zjazd Chłopów-Socjalistów uchwały ujęte zostały w formę manifestu.

„My delegaci dwóch tysięcy kół gromadzkich i gminn... — brzmią pierwsze słowa manifestu — zwracamy się do wszystkich bezrolnych i małorolnych w całym Kraju, abyście przemyśleli, zrozumieli i w życie wprowadzili wszystkie nasze poniższe uchwały”...

Zjazd Chłopów-Socjalistów zwołała sławna PPS, od z górą pół wieku związana z każdą klęską i chwałą wsi. Zawsze PPS okazywała się prawdziwym i oddanym przyjacielem wsi. Toteż Zjazd z najwyższym uznaniem wita odbudowaną organizację PPS na wsi.

Działalność PPS — przez całą historię partii oparta na sojuszu robotników i chłopów w walce z przemocą kapitalistyczno-obszarniczą, — okazała się dla najszerszych mas ludu pracującego wsi jedynie słuszną drogą postępowania.

Wolą wszystkich bezrolnych i małorolnych w Polsce jest, aby nigdy nie powtórzył się upadek Rządu Robotników i Chłopów, aby reakcja kapitalistyczno-obszarnicza nie powróciła kiedykolwiek do władzy, aby dwie najważniejsze reformy zapoczątkowane w 1944 r. — reforma rolna i unarodowienie przemysłu nie zostały kiedykolwiek zaprzepaszczone, ale by były dalej pogłębiane i umacniane.

Zjazd stwierdza, iż każdy kto w tak doniosłej chwili podważa podstawy sojuszu robotników i chłopów, narusza spokój wewnętrzny, tak niezbędny przy budowie nowego życia, przez organizację zbrojnego oporu przeciwko osiągnięciom proletariatu, przez mordy skrytobójcze, przez sabotaż, uchyla się od czynnego udziału w pracy dla Państwa chłopów i robotników, spotka się zawsze i wszędzie z karzącą, nieubłaganą ręką Chłopów-Socjalistów.

Wobec nadchodzących wyborów do Sejmu, które będą próbą sił między nowym i starym światem, Zjazd zwraca się do całego ludu pracującego wsi z wezwaniem: chrońcie jak oka w głowie sojuszu robotników i chłopów. On bowiem tylko zapewnia przebudowę gospodarczą, dalsze reformy społeczne i urzeczywistnienie Socjalizmu, wolność ludu i jego prawa polityczne, niepodległość Kraju.

W dalszym ciągu manifest kreśli podstawy „programu na dzisiaj” w dziedzinie reformy rolnej, uspołecznienia przemysłu rolnego, odbudowy wsi, demokratyzacji oświaty, zagospodarowania Ziem Odzyskanych, odbudowy rolnictwa, świadczeń rzeczowych i akcji siewnej.

Zjazd wzywa wszystkich bezrolnych i małorolnych, wszystkich członków b. Związku Zawodowego Robotników Rolnych i b. Związku Zawodowego Małorolnych do skupienia się znowu w szeregach i pod sztandarami PPS. Pokrycie całej Polski siecią organizacyjną Kół Gromadzkich i Gminnych jest najpilniejszym zadaniem, jakie Zjazd stawia przed całym ludem pracującym wsi. Zjazd wita z radością wznowienie „Chłopskiej Prawdy”, starego, bojowego organu PPS dla wsi.

I wreszcie na zakończenie manifest stwierdza:

Stoimy przed nowym jutrem, otwierającym przed nami i przed następnymi pokoleniami rzeczywistą i trwałą poprawę bytu. Pamiętajmy, że walka o tę poprawę była i jest duchem PPS.

Tow. min. Matuszewski o bloku wyborczym

Wnikliwą analizę obecnej sytuacji politycznej w Polsce stanowiło wygłoszone na Zjeździe Chłopów — Socjalistów przemówienie tow. min. Matuszewskiego. M. in. poruszył mówca następujące zagadnienia:

Polska Partia Socjalistyczna brała czynny udział nie tylko w odbudowie naszej państwowości, w tworzeniu PKWN, Rządu Tymczasowego i Jedności Narodowej ale również w przeprowadzeniu reform społecznych. Jeżeli przypomnimy sobie program radomski z 1937 r. i jego tezy, jak: zgniecenie faszyzmu, przebudowa ustroju rolnego, uspołecznienie gospodarki przemysłowej, to przekonamy się, że obecnie realizuje się to wszystko o co PPS w najtrudniejszym okresie walki o niepodległość i demokrację walczyła.

Obecnie w Polsce realizowany program gospodarczy, reformy społeczne i nowa polityka zagraniczna popierane są przez partie, które od samego początku przystąpiły do budowania zrębów naszej państwowości. Słusznie więc PPS wystąpiła z inicjatywą, aby wszystkie te partie, które ponoszą odpowiedzialność za losy kraju, poszły do wyborów łącznie. Musi to być blok obejmujący szerokie warstwy również niezorganizowane w partiach politycznych.

Mówca analizuje dalej zagadnienie, kim są przeciwnicy obecnej gospodarczej i politycznej koncepcji Rządu. Kierownicy PSL na zewnątrz, w swoich wypowiedziach, podkreślają jedynie drobne różnice programowe, w rzeczywistości jednak, program ich jest całkowicie sprzeczny z obecną polityką. W rzeczywistości, blok przeciwny blokowi rządowemu, dąży do powrotu Polski przedwrześniowej, przywrócenia obszarnictwa i wielkich kapitalistów. Szermierzami zaś tego reakcyjnego kierunku polityki, są przede wszystkim ci ludzie, którzy prowadzą w Polsce akcję dywersyjną. Ci ludzie cieszą się oczywiście, jeżeli jakaś partia polityczna wyłamuje się z linii polityki obozu demokratycznego, gdyż wtedy do partii takiej mogą się przyłączyć. Korzystają oni z tego, że PSL faktycznie nie zgadza się z programem rządowym i przyłączają się do tej partii, aby stworzyć w ten sposób blok przeciw demokracji w Polsce.

Jedyną szansą dla Polski i koniecznością państwową jest pogłębienie tego ustroju politycznego i gospodarczego, jaki w tej chwili w kraju istnieje.

KCZZ podejmuje akcje

w kierunku wyrównania płac pracowniczych

Na porządku dziennym najbliższego posiedzenia KCZZ w dn. 26 bm. znajduje się szereg ważnych spraw.

Zasadniczy referat o płacach wygłosi tow. Witaszewski, przewodniczący KCZZ, który omówi konieczność wprowadzenia proporcjonalnego dodatku wyrównawczego w związku z przeprowadzaną zwyżką cen sztywnych, urealnienia płac — przez podwyższenie współczynnika premiowego i akordowego pośredniego i bezpośredniego, dalszego przesunięcia w tabeli płac, podwyższenia dodatku rodzinnego, podwyższenia rent inwalidzkich oraz określenia dolnej granicy płacy w ten sposób, aby dała gwarancję minimum utrzymania.

Ponadto KCZZ domaga się gwarancji realizacji kart zaopatrzenia.

Referat polityczny o stosunku związków zawodowych do wyborów — wygłosi tow. Sokorski, I sekretarz KCZZ. Punktem wyjścia referatu będzie uchwała Kongresu Związków Zawodowych o konieczności stworzenia jednolitego bloku wyborczego całego świata pracy.

Tow. Rusinek, sekretarz generalny KCZZ złożyć ma sprawozdanie z pobytu delegacji KCZZ w Związku Radzieckim.

Delegacja KCZZ do Paryża i Pragi

Ob. ob. Sokorski i Motyka, sekretarze KCZZ — stanowią delegację polskich Związków Zawodowych na Kongres czeskich związków zawodowych w Pradze, które odbędzie się w kwietniu 1946 r.

Został już ustalony skład delegacji związków zawodowych na Kongres Konfederacji Pracy w Paryżu, który odbędzie się 6 kwietnia rb. W skład delegacji wchodzą: tow. Sokorski — I sekretarz KCZZ i tow. Motyka — II sekretarz KCZZ.

Dziennikarze włoscy w Polsce

W najbliższych dniach przybędzie do Warszawy grupa dziennikarzy włoskich, reprezentujących czołowe pisma swego kraju.

Przyjazd 15 dziennikarzy włoskch, którzy już wyjechali z Rzymu, spodziewany jest w dniu 25 lub 26 marca rb.

Dzieci gdyńskie zagrożone gruźlicą

(SAP). W Gdyni stwierdzono, iż 70 proc. dziatwy szkolnej cierpi na anemię z braku należytego odżywiania, zaś 27 proc. dziatwy grozi gruźlica z powodu silnej anemii.

Na 11.000 dzieci uczęszczających do szkół w Gdyni, korzysta z dożywiania w szkołach około 20 proc., zamiast 60 proc., wymagających dożywiania. Znaczny ten procent dziatwy w wieku szkolnym nie korzysta w ogóle z dobrodziejstwa nauki dla braku odzieży i obuwia.

—o—

WIEŚCI Z KRAJU

AKADEMIE KU CZCI PROF. KUTRZEBY

W murach Wszechnicy Jagiellońskiej odbyła się uroczysta akademia ku czci jednego z najwybitniejszych polskich uczonych i długoletniego prezesa Polskiej Akademii Umiejętności, prof. Stanisława Kutrzeby. W uroczystości wzięli udział reprezentanci władz oraz najwybitniejsi przedstawiciele świata naukowego.

CMENTARZ DLA ŻOŁNIERZY ARMII CZERWONEJ

Z inicjatywy Zarządu Miejskiego w Sopocie przystąpiono do urządzenia cmentarza wojskowego dla poległych żołnierzy Armii Czerwonej w walce o wyzwolenie Sopot.

OSADNICY W ELBLĄGU

Powiatowe Biuro Rolne w Elblągu dokonało rozdziału między osadników pierwszej partii koni w ilości 100 sztuk.

PODCZAS POŻARU W KOPALNI WĘGLA ZGINĘŁO 3 GÓRNIKÓW

W kopalni węgla „Jan Kanty” w Jaworznie, w której wybuchł pożar, prowadzona jest energiczna akcja ratownicza. Posunęła się ona daleko, że można już pochylniami przedostać się na poziom 130 mtr. do którego dojście było dotychczas uniemożliwione przez gazy i dym. Do pozostałych w kopalni trzech zaginionych górników nie można się jeszcze dostać. Prowadzona jest praca nad odwodnieniem dolnych poziomów kopalni, zalanych wodą.

Górnicy kopalni „Jan Kanty” pracują obecnie w sąsiednich kopalniach. Krakowskie Zjednoczenie węglowe wyasygnowało na pomoc dla poszkodowanych górników i ich rodzin 125 tys. zł.

Polska delegacja handlowa w Moskwie

zwiedziła fabrykę łożysk kulkowych

MOSKWA (tel. wł.). Członkowie polskiej delegacji handlowej, która przybyła do Moskwy w celu opracowania nowego traktatu handlowego między Polską a ZSRR, w wolnych chwilach zwiedzają moskiewskie fabryki, muzea, wystawy, teatry.

Niedawno odbyła się wycieczka do pierwszej państwowej fabryki łożysk kulkowych w Moskwie. Delegację powitali wyborowi robotnicy, majstrowie i kierownicy fabryki z dyr. Łosiewem na czele. W przyjacielskiej rozmowie dyrektor opowiedział gościom o swojej fabryce.

Fabryka na początku wojny była całkowicie ewakuowana na Wschód. Następnie część maszyn powróciła do Moskwy, reszta pozostała na miejscu. Na wschodzie, gdzie pozostała większa część urządzeń technicznych, wyrosły cztery nowe fabryki łożysk. Kadry robotnicze wyszkolone zostały przez inżynierów i fachowców spośród miejscowej ludności.

— Fabryka nasza — mówi dalej dyrektor — pracuje pomyślnie, wyrabiając łożyska kulkowe głównie dla przemysłu samochodowego i traktorowego. Nie osiągnęliśmy jeszcze przedwojennego poziomu produkcji, lecz przeciętna wydajność pracy robotnika przewyższa przedwojenną. Wszystkie pięć fabryk, stworzonych na naszej pierwotnej podstawie, wypuszcza znacznie więcej łożysk, aniżeli przed wojną.

Na zaproszenie dyrektora, delegacja zwiedziła główne działy fabryk. Najdłużej delegaci zatrzymali się w dziale drobnych serii. Wytwarza się tu najrozmaitsze typy łożysk prawie dla wszystkich rodzajów przemysłu, od malutkich łożysk stosowanych w motorach elektrycznych do ciężkich 3-tonowych.

Delegaci dzielą się z ożywieniem swoimi wrażeniami.

Szybko wzrastający popyt przedsiębiorstw radzieckich na łożyska kulkowe — mówi delegat Rolicki — świadczy o tym, w jak szybkim tempie rozwijają się obecnie wszystkie gałęzie przemysłu radzieckiego.

U nas w Polsce łożyska były zawsze przywożone z zagranicy, a Związek Radziecki posiada dziesięć fabryk łożysk. Świadczy to o olbrzymiej potędze przemysłowej naszego sojusznika, o jego bezgranicznych możliwościach.

Następnie delegaci zwiedzili dział nauki technicznej, gdzie uczą się według swoich specjalności młodzi robotnicy i robotnice oraz zdemobilizowani inwalidzi wojenni.

Delegaci zwiedzili fabryczną bibliotekę techniczną, liczącą około 30 000 tomów najnowszej literatury fachowej. Zwiedzili również lecznicę fabryczną oraz nocne sanatorium, gdzie robotnicy odpoczywają po pracy i leczą się oraz żłobki dla dzieci. Dowiedzieli się również, że fabryka ma swoją klinikę, zbiorowe gospodarstwo rolne, dom wypoczynkowy i osiedle dla robotników.

Olga Tiszczenko

HELENA BOGUSZEWSKA

35)

NIGDY NIE ZAPOMNĘ...

Nasz Ali wytrzeszcza swoje czarne oczy. Przez ostatnie trzy lata nie mógł prawie wyjść z domu, nawet do Radzymina, Niemcy stale brali go za Żyda, tylko dlatego, że czarny. Przed wojną niewiele zdążył zobaczyć świata, bo był mały i głupi, więc krótkie jego życie pozbawione było wielu wrażeń. A tu teraz takie wspaniałe rzeczy widzi dokoła siebie!

Ali już inaczej wygląda, niż w dniu przyjazdu. Zamiast starych pantofli z opadającą podeszwą — piękne białe walonki. I kalosze. To pani Dmitriewa tak zatroszczyła się o niego, — choć o walonki jest trudno, bez kartek nie można nigdzie ich kupić. Dla dorosłych zupełnie nie można dostać walonek, bo są potrzebne przede wszystkim dla armii.

Ale Ali dostał białe walonki. Jest z nich bardzo dumny. Dumny też jest z czego innego, a mianowicie z czerwonego pionierskiego krawata o trzech końcach. Było to tak: zwiedzaliśmy Dom Pioniera. I znowu to samo: prześliczny, dawny pałacyk jakiegoś kupca - bogacza, i w tym pałacowym wnętrzu robotnicze dzieci przez całe popołudnia pracują, odrabiają szkolne lekcje, uczą się tańca, śpiewu, muzyki, a przede wszystkim ćwiczą się w ulubionych dziedzinach pracy na specjalnych warsztatach i pod okiem najlepszych specjalistów.

— Ali, w jakiej pracowni chciałbyś być? Na jakim warsztacie: stolarka, tokarnia, mechanika? A może malarstwo, może muzyka?

Ali jeszcze nie wie, w czym chciałby się specjalizować. Wie natomiast, że bardzo chciałby mieć taki czerwony krawat. Nie rozumie również tego, że na pionierski krawat trzeba zasłużyć. Jest widocznie jeszcze za mały, a może za ciężkie było to wszystko, co przeżywał. Ale sowieckie dzieci również przeżywały rzeczy straszne. I walczyły. W korytarzu, w miejscu widocznym dla wszystkich, patrzy na nas z wysoka twarz Zoji Kosmodemiańskiej, piętnastoletniej bohaterskiej dziewczyny, zamęczonej przez Niemców. W specjalnej sali oglądamy na ścianach fotografie oraz krótkie życiorysy różnych małych pionierów - bohaterów, poległych w walce za swój kraj.

— Patrz, Ali, to są sowieccy chłopcy, niewiele więksi od ciebie, którzy zginęli za swoją ojczyznę. Przed wojną uczyli się i pracowali tutaj, w tym domu, w tym pokoju...

Z fotografii patrzą poważne oczy dwunastoletniego Griszy, roześmiane oczy Wani, junackie oczy Borysa.

Czarne oczy Alego również poważnieją. Wpatruje się w fotografie, prosi, żeby mu przetłumaczyć napisy. Krawat już mu nie w głowie.

Jednak dostał ten upragniony krawat. I w tym czerwonym krawacie i w walonkach w kaloszach, i w nowym specjalnie dla niego uszytym garniturze — dar Mossowietu dla Alego, — za pośrednictwem pani Dmitriewej, — pojechał z nami i z całą naszą delegacją do Zagorska, syt wrażeń i różnych doskonałych rzeczy, bo wszędzie braliśmy go ze sobą. Ale przede wszystkim syt ludzkiej dobroci, która go tu wszędzie otaczała, — jeśli można być w ogóle, kiedykolwiek sytym ludzkiej dobroci. Myślę, że tych moskiewskich dni z nami nigdy nie zapomni.

Więc jedziemy do Zagorska. Znowu stukają koła wagonu, ale jakże inaczej, niż w tamtej podróży. Tamto — to był czas odpoczynku wyjęty z życia, a teraz wchłaniamy, pijemy oczami, świadomością, odczuwaniem to wspaniałe, skondensowane życie, które aż kipi dokoła nas. Stukają wagony, za oknem ośnieżone świerki, długie — długie drewniane pomosty podmiejskich stacji przy letniskach. Strasznie przyjemnie tak jechać niedaleko, patrząc przez okno...

W Zagorsku czekają na nas na stacji wychowawczynie z dziećmi. Idziemy wszyscy razem wielką gwarną gromadą przez niby spore miasteczko, niby letnisko, prześlicznie rozłożone po falistych wzgórzach. Domy drewniane, zażywne, rozłożyste, z gankami, werandami, furtkami w ogrodach. Szeroko, przestronnie pachnie świeżym śniegiem, szpilkowym lasem. W jednym z takich domów, jednym z największych, murowanym, białym w dużym podwórzu mieści się Dom Polskiego Dziecka.

W wielkiej sali odbywa się cały spektakl, długo i starannie przygotowywany na naszą cześć, na cześć gości stamtąd, z Polski. Tęsknota do Polski wybujała tu nostalgicznie wśród tych dzieci polskich, rozmiecionych wojną po świecie i pozbieranych z całego świata staraniem Związku Patriotów Polskich. Na ścianach orły białe, gałęzie zielone, wszędzie gwar szczęśliwy i podniosły...

Te dzieci tutaj Rząd Radziecki otoczył opieką, dał im wszystko co trzeba, nawet więcej niż trzeba, a jednak dzieci gwałtownie tęsknią za Polską.

— Warszawa się nie zmieniła, Warszawa jest zawsze ta sama... — deklamuje mały chłopiec. I nie można wstrzymać się od płaczu. Miał rację inżynier Okęcki wtedy w stołówce: jesteśmy tutaj jakby w sercu Polski. I nie możemy wcale myśleć o tym, jaka teraz jest nasza Warszawa.

Dzieci mają zawód i wychowawcy mają zawód. Przygotowali, obmyślili tak starannie wszystko na nasze przyjęcie, a my mamy być tak krótko, parę godzin. Nasz kierownik, minister Skrzeszewski, ani słuchać nie chce o przedłużeniu odwiedzin: dziś wieczorem w moskiewskiej Operze przedstawienie uroczyste z de Gaullem.

Więc wizyta w Zagorsku skraca się, niededwie pędem przebiegamy prześliczne muzeum zabawek, gdzie chciałoby się siedzieć całe godziny, całe dnie i całe tygodnie śród zebranych tu tysięcy lalek całego świata, śród francuskich śpiewających ptaków sztucznych, wszelkich zwierząt drewnianych, metalowych, wypchanych, — wszystko jest tu ciekawe, łącznie z samą metodą urządzenia muzeum, pomyślaną prześlicznie. Do muzeum religii i sztuki cerkiewnej w starej ławrze Troickiej nawet nie zajrzeliśmy, a szkoda wielka, bo jest to również jedna z osobliwości Rosji dzisiejszej.

(d. c. n.)

Miasto nawiedzone wichurą

Sprawozdawca świadkiem wstrząsającego wypadku przy ul. Puławskiej

Szalejąca wczoraj wichura spowodowała znów w Warszawie wiele wypadków zawalenia się spalonych domów. Od południa zaczęły napływać do redakcji wiadomości o wypadkach w różnych punktach miasta, przy czym najwięcej ich było na Mokotowie.

Przy ul. Puławskiej 14 gruzy przysypały mały zakład fryzjerski, zabijając cztery osoby. Na tej samej ulicy pod Nr. 17 wicher zwalił część ściany; pod gruzami zginął przypadkowy przechodzień.

Z trzech spalonych domów na ul. Belgijskiej (przy Puławskiej) jeden runął, a dwa są poważnie zagrożone, wskutek czego wstrzymano ruch na tym odcinku. Ofiar nie było.

Przy ul. Racławickiej 22 zapadła się część niewielkiego domu; trzy osoby ciężko ranne. Były też wypadki zawalenia się ścian na Noakowskiego i Chmielnej.

Pod wpływem tych wiadomości redakcja „Robotnika" wysłała na miasto swego przedstawiciela, którego relacja brzmi następująco:

Około godz. 17-ej wyjechałem z redakcji, pragnąc naocznie przekonać się o wyrządzonych przez wichurę (i przez niedbalstwo BOS-u) szkodach. Auto z trudem przebijało się przez twardą ścianę wiatru. Na ul. Marszałkowskiej zauważyłem kilka przewróconych drzew, na innych ulicach — leżące na boku budki i stragany. Wszędzie fruwały w powietrzu kawałki blachy, papy i całe tumany wciskającego się w oczy pyłu ceglanego.

Przy ul. Racławickiej trzy ranne osoby przeniesiono do sąsiedniego domu, gdzie przez dłuższy czas oczekiwały bezskutecznie na przybycie pogotowia. W międzyczasie milicjanci patrzyli z niepokojem na inny, napół zrujnowany dom, którego ściana chwiała się w sposób zupełnie widoczny.

— Tam zamieszkują ludzie, ale nie chcą wyjść — opowiadał jeden z milicjantów. — Usunąć ich siłą, czy co?

Wyraziłem zdanie, że dawno to należało zrobić.

Przybywszy na ul. Puławską 14, stwierdziłem, że zakład fryzjerski, gdzie zginęły cztery osoby, do jednej trzeciej wysokości zasypany jest gruzem.

Właściciel sąsiedniego sklepu z przyborami szklarskimi opowiedział mi, że przyczyną wypadku było oberwanie się komina. Gruz przez pustą studnię wypalonego budynku spadł na sufit fryzjerni i, rzecz prosta, przebił go.

— A w pana sklepie wszystko w porządku? — spytałem.

— Gdzie tam. Niech pan sam zobaczy.

Wszedłem. Sufit w sklepie pozostał nienaruszony, ale spadające gruzy zburzyły część ściany, oddzielającej sklep od fryzjerni. Rozmawialiśmy chwilę o zabitych, przy czym okazało się, że byli to dwaj pracownicy fryzjerscy, oficer wojska polskiego i nauczyciel.

Ledwie wyszedłem ze sklepu, dał się słyszeć głośny łoskot i wnętrze sklepu spowiły tumany pyłu. Gdy pył opadł, ujrzeliśmy sklep szklarza zawalony do połowy wysokości. Sufit przestał istnieć. Sam właściciel dziwnym zrządzeniem losu uniknął śmierci, lecz został do połowy zasypany i pozbawiony możliwości ruchu.

Kilku ludzi rzuciło się na pomoc nieszczęśliwemu, usiłując przy pomocy łopat uwolnić go z pułapki. W tym momencie nastąpiła jeszcze jedna katastrofa. Oberwał się wielki gzyms, tym razem po zewnętrznej stronie domu. Kilku ratujących zdążyło w porę odskoczyć, dwóch zostało zabitych na miejscu ze straszliwie zmasakrowanymi czaszkami. Paru innych, oraz jedna kobieta, odniosło ciężkie rany.

Dom cały trzeszczał, grożąc nowymi niespodziankami, a szklarz ciągle trwał uwięziony w gruzach — o dziwo — znów nie odniósłszy żadnej rany. O krok od niego leżeli dwaj zabici.

I tu mogliśmy zaobserwować wspaniałą brawurę i pogardę śmierci warszawiaków. Kilku, zupełnie obcych ludzi, zastąpiło zabitych, oraz rannych, biorąc porzucone łopaty i drągi. Walili bez przerwy w gruzy chwiejącego się domu i w końcu uwolnili zasypanego człowieka.

Na marginesie tego tragicznego wypadku, który spowodował tyle ofiar, należy jak najsurowiej potępić komisję BOS-u, która zezwala na zakładanie sklepów w zburzonych domach. „Wyremontowane partery" staną się jeszcze nie raz przyczyną wielu tragedii.

Do sprawy tej powrócimy.

Dzień Warszawy

DAR BRYTYJSKI DLA PCK.

Dnia 23 bm na terenie szpitala PCK odbyło się uroczyste przekazanie Polskiemu Czerwonemu Krzyżowi daru brytyjskiego — 15 nowoczesnych samochodów sanitarnych, którego dokonał ambasador brytyjski p Cavendish-Bentinck w otoczeniu członków Ambasady.

Otrzymane wozy sanitarne pochodzą z demobilu armii brytyjskiej i przybyły do Warszawy drogą lądową z Brukseli. Wśród nich znajduje się wóz wyposażony w kompletną aparaturę Roentgena.

Sanitarki zostaną rozdzielone między terenowe oddziały PCK ze specjalnym uwzględnieniem powiatów, szczególnie zniszczonych przez wojnę

KUCHNIE DLA NAJBIEDNIEJSZYCH

Powiatowy Komitet Opieki Społecznej uruchomił w Chojnicach i Czersku kuchnie ludowe, utrzymywane z dobrowolnego opodatkowania się społeczeństwa Kuchnia ludowa w Chojnicach wydaje dziennie 900, w Czersku 300 obiadów dla najbardziej potrzebującej ludności.

„CZARNY RYNEK" JUŻ NIE ISTNIEJE

W Szczecinie zlikwidowano miejscowy „czarny rynek". Znajdował się on na jednym z placów miejskich i okolicznych ulicach Miejsce to centralizowało szczecińskich szabrowników oraz Niemców, którzy tutaj sprzedawali swoje ruchomości. Obecnie więc przyjazd szabrowników do Szczecina jest niecelowy.

Mleko dla Warszawy i województwa

Ministerstwo Aprowizacji i Handlu zwolniło 350 ton mleka skondensowanego, niesłodzonego dla m st. Warszawy oraz 100 ton dla województwa warszawskiego. Mleko jest przeznaczone do rozdzielnictwa na karty dla dzieci w m-cu kwietniu rb. Poza tym przydzielono 70 ton mleka w proszku dla dożywiania dzieci w szkołach na terenie miasta Warszawy i województwa oraz 130 ton mleka skondensowanego dla dożywiania dzieci w 9 najbardziej zniszczonych podczas wojny powiatach woj. warszawskiego.

40 reflektorów na Placu Saskim

Na początku kwietnia rb przewidziane jest oświetlenie następujących ulic: Malczewskiego Naruszewicza, Lenartowicza, Pilickiej, Odyńca, Ursynowskiej, Racławickiej. Bereżyńskiej, Pl. Szembeka. Szaserów, Domejki, Żółkiewskiego, Ossowskiej, Kordeckiego i Zana, jak również Al Niepodległości od Koszykowej do Rakowieckiej. ul. Wawelskiej przy Al Niepodległości, ul 6-go Sierpnia od Pl. Zbawiciela do Polnej i ul Słowackiego od Krechowieckiej do Potockiej.

Na dzień 1, 3 i 9 maja rb., w związku z przygotowywaną na te dni defiladą Zwycięstwa — Elektrownia Warszawska planuje oświetlenie Placu Saskiego i Grobu Nieznanego Żołnierza. W tym celu zostaną postawione 32 betonowe słupy oraz będzie zainstalowane 40 reflektorów.

Odbudowa 10 mostów na Wiśle

w programie prac na rok 1946

W ramach ogólnego programu odbudowy polskiej sieci komunikacyjnej w roku 1946 wykonane będą ze względu na trudności materiałowe jedynie roboty najniezbędniejsze. Przewiduje się więc:

1) do budowy 14 km. dróg w woj. kieleckim, niezbędnych dla rozwoju gospodarczego powiatu Iłżeckiego;

2) do przebudowy na nawierzchnie ulepszone drogi: **Warszawa - Lublin** na odcinkach Korbiel - Garwolin oraz Kurów - Jastków;

Warszawa - Poznań: pod Kłodawą, Krośniewice - Kłodawa i Koło-Konin - Słupca;

Łódź - Kalisz na odcinkach Sieradz - Błaszki, Błaszki - Opatówek i pod Kaliszem;

Kraków - Rzeszów na odcinkach Bochnia - Tarnów, Dębica - Rzeszów i pod Rzeszowem.

Prace przy odbudowie mostów drogowych sprowadzają się do robót przy odbudowie wielkich mostów na Wiśle w: Annopolu, Dęblinie, Grudziądzu, Tczewie (mosty czasowe), Krakowie. Sandomierzu. Warszawie, Płocku, Włocławku, Wyszogrodzie (mosty stałe). Poza tym przewiduje się prace przy odbudowie szeregu mostów mniejszych na poszczególnych trasach drogowych.

Ogólnie przewiduje się prace przy odbudowie: mostów stalowych 9.000 mb., żelbetonowych 3.700 mb., drewnianych 9.500 mb., o konstrukcji mieszanej (dźwigary stalowe na podporach drewnianych) 13.000 mb.

Więcej chleba na rynku — ceny tańsze

W wyniku interwencyjnej akcji podjętej przez Państwową Centralę Handlową konsumenci mogą nabywać chleb po cenach odpowiednio niskich. Nieuzasadniona zwyżka cen w ubiegłym tygodniu została zahamowana przez zwiększoną podaż na rynek. Dalsza zaś interwencja doprowadziła do obniżenia cen chleba oraz innych artykułów. Wobec tego PCH przestaje sprzedawać chleb z własnych samochodów przystępując do normalnego zaopatrywania konsumentów i stołówek instytucji państwowych i samorządowych oraz sklepów detalicznych.

Posiadane zapasy mąki pozwolą PCH na podjęcie w każdej chwili ponownej akcji interwencyjnej, która również zawiedzie nadzieje spekulantów.

Z ŻYCIA PARTII

PRZESUNIĘCIE TERMINU ODCZYTU TOW. RUSINKA

Zarząd Główny TUR zawiadamia, że wobec trudności natury technicznej zmuszony jest do przesunięcia terminu zapowiedzianych odczytów tow. Rusinka i tow. Sokorskiego na sobotę, dnia 30 bm. o godz. 17 w sali obrad KRN („Roma").

KONFERENCJA HARCERSKA

Komitet Centralny OM TUR w Warszawie podaje do wiadomości wszystkim Komitetom Wojewódzkim, że konferencja harcerska odbędzie się dnia 30 bm. w o godz. 9 w Warszawie, przy ul Mokotowskiej 3 W konferencji winni wziąć udział: 1) b instruktorzy Czerwonego Harcerstwa 2) b i czynni instruktorzy ZHP — członkowie OMTUR. 3) członkowie OMTUR interesujący się pracą harcerstwa Uczestnicy konferencji otrzymają nocleg, wyżywienie i zwrot kosztów podróży

POSIEDZENIE KOMISJI STATUTOWO-REGULAMINOWEJ

Dnia 25 bm. o godz. 16-ej w lokalu CKW PPS przy ul Wiejskiej 18 odbędzie się posiedzenie Komisji Statutowo-Regulaminowej Rady Naczelnej PPS

ZEBRANIE EGZEKUTYWY WK

Dnia 26 bm. o godz. 16-ej odbędzie się posiedzenie egzekutywy Wojewódzkiego Warszawskiego Komitetu PPS w lokalu WK, Śnieżna 4.

ZEBRANIE KOŁA PRELEGENTÓW

Dn. 27 bm. o godz. 16.30 odbędzie się zebranie koła prelegentów przy wydziale szkoleniowym WK, ul Śnieżna 4.

ZEBRANIA DZIELNICOWE

Dn. 24 bm o godz. 14-ej odbędzie się zebranie członków i sympatyków Dzielnicy Fort - Mokotów (ul. Miłobęcka nr 16), na którym tow Dorociński wygłosi referat p. „Ogólna sytuacja polityczna w Polsce".

W czwartek, dn. 28 o godz. 16, odbędzie się zebranie organizacyjne Koła PPS przy Milicji Obywatelskiej (Rakowiecka 35). Referat wygłosi tow. Brela

KONFERENCJA AKADEMICKIEJ MŁODZIEŻY SOCJALISTYCZNEJ

Dnia 26 i 27 marca odbędzie się w Komitecie Centralnym Warszawa, ul. Mokotowska 3, pierwsza Krajowa Konferencja Akademickiej Młodzieży Socjalistycznej, w której wezmą udział przewodniczący i sekretarze Akademickich Kół OMTUR i ZNMS.

WSPÓLNE ZEBRANIE PPS I PPR

Komisja porozumiewawcza PPS i PPR dzielnicy Śródmieście urządza w dniu 27 bm. o godz. 16-ej w lokalu BGK zebranie członków i sympatyków obu Partii w sprawie bloku wyborczego. Urozmaicona część artystyczna. Wstęp wolny

ODPRAWA PRZEWODNICZĄCYCH OM TUR

Komitet Centralny OM TUR przypomina, że dnia 28 i 29 marca odbędzie się w Warszawie odprawa przewodniczących i sekretarzy Komitetów Wojewódzkich OM TUR.

ULGOWE PRZEDSTAWIENIE „DOMU OTWARTEGO"

Referat Kultury przy WK PPS zakupił popołudniowe przedstawienie „Domu Otwartego" Bałuckiego w Teatrze Miejskim, ul. Zamojskiego w sobotę dnia 30. bm., godz. 15-ta. Każda dzielnica PPS, począwszy od poniedziałku 25 bm. może nabyć w sekretariacie WK — Śnieżna 4, od 30 — 40 biletów w cenie zł. 5.

TEATRY

Teatr Polski (Karasia 2) dziś o g. 17 30 „Lilla Weneda"

Opera (Marszałkowska 8) dziś o g 17 30 opera komiczna „Cyrulik Sewilski".

Teatr Mały (Marszałkowska 81) — o g. 18-ej sztuka Cwojdzińskiego „Freuda teoria snów".

Teatr Powszechny m st Warszawy (Zamojskiego 20) „Dom Otwarty" Bałuckiego.

Teatr Comedia (Szwedzka 2 4) dziś o g. 18 dramat Ibsena „Wróg ludu".

Praski Teatr Rewii (ul Zygmuntowska 8) wesoła rewia pt „Wybory i kolory" z udziałem I Skwarczyńskiej H Perkowskiej. H. Żmichorowskiej A Piotrowskiego W Zwolińskiego R Młynarczyka Z Buczyńskiego i innych Orkiestrą dyryguje St Nawrot przy fortepianie W Kasztelan dekoracje W Petrini Początek przedstawień o godz 17 i 19, w niedziele i święta o 15 17 i 19

„Kukułka" (Cukiernia „Szwajcarska") — drugi. całkowicie nowy program satyry humoru i piosenki pt *„Egipskie plagi"* Początek w dni powszednie o godz 17, w niedzielę i święta o godz 12

KONCERT NA RZECZ REPATRIANTÓW

W niedzielę dnia 24 bm o godz. 12-ej w południe odbędzie się w sali „Roma" koncert-poranek, z którego dochód przeznaczony jest na żołnierzy-repatriantów. Udział w koncercie wezmą: znakomita pianistka prof. Małgorzata Trombini-Kazurawa, oraz śpiewacy: Olga Orleńska, Henryka Łaniewska i Michał Szopski Akompaniament — prof Roguska W programie: Chopin. Moniuszko, Puccini, Żeleński. Niewiadomski i inni Ceny biletów od 50 do 120 zł. Przedsprzedaż biletów w „Orbisie" (Hotel Polonia).

Z NIEMIEC WRACA POLSKI TEATR

Polski Teatr Objazdowy dla Wychodźtwa w Niemczech na terenie okupacji brytyjskiej złożony z 32 osób powraca do kraju.

W 8-miesięcznym okresie pracy Polski Teatr Objazdowy dał ogółem 94 przedstawień, odwiedzając na trasie 3.800 km., ponad 30 skupisk polskich.

KINA

Kino „Atlantic" Chmielna 33 Film kolorowy amerykańskiej produkcji „Robin Hood" Nad program Aktualności Polskiej Kroniki Filmowej

Kino „Polonia" Marszałkowska 56 „Grzesznicy bez winy" Nad program Aktualności Polskiej kroniki Filmowej

Kino „Syrena", Praga — Inżynierska 4. „Ojcowie i dzieci" Nad program Aktualności Polskiej Kroniki Filmowej.

Kino „Tęcza". Żoliborz — Suzina 4. „Świat się śmieje" Nad program Na straży trwałego pokoju.

Początek seansów we wszystkich kinach: 13 15 17 19, w niedzielę i święta poranki o godz 11

Uwaga: Bilety ulgowe w przedsprzedaży dla członków Zw Zaw i Org Młodzieżowych do nabycia zbiorowo w Radzie Zw. Zaw przy ul Targowej 15 oraz w Zw Zaw. Pracow Budowl. ul Marszałkowska 72 — codziennie od godz 9 do 12 w poł.

CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia drobne handlowe po 10 zł za wyraz Poszukiwania rodzin, pracy i zguby po 5 zł., Reklamowe 1 mm. szerokości 1 szpalta po zł 25. W tekście red 40 zł. — tłustym drukiem 100 proc drożej W numerach niedzielnych 50 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Ogłoszenia przyjmują: Dział Ogłoszeń „Robotnika" — Warszawa, Al Jerozolimskie nr 121 Polska Agencja Prasowa PAP Biuro Ogłoszeń i Reklam — Warszawa, Pierackiego 11. Placówki „Czytelnika": w W-wie: Wiejska 14 Środkowa 7 N Świat 47 Marszałkowska 62 Puławska 49 Rozdzielnie gazet: Pl. Inwalidów (Żoliborz). Zygmuntowska 6 i Poznańska 38. Biuro „Orbisu": Warszawa, Al. Jerozolimska 39 i Praga, Targowa 70 —„Wolność" Warszawa, ul. Marszałkowska 95. Spółdz Ag Prasowej „GLOB" — Dział Reklamy — ul Złota 4. Dział Reklamy Spółdz Wydawn „Wydawnictwo Ludowe" — ul Bagatela 10 m 35. tel nr 8 67 79

REDAGUJE KOMITET B — 05268

Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza". Druk. Spółdz. Wyd. „Wiedza" nr 1 — „Robotnik"